

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 29, wrzesień 2026 12:37

Mateusz Jabłoński

Odsłony: 147

Naczelny Sąd Administracyjny postanowieniem z 23 czerwca 2026 r. (sygn. I FZ 104/26) oddalił zażalenie na postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi z 24 lutego 2026 r. (sygn. I SA/Łd 50/26). Sąd łódzki odmówił wcześniej wstrzymania wykonania decyzji Dyrektora Izby Administracji Skarbowej w Łodzi w przedmiocie podatku od towarów i usług. Rozstrzygnięcie zwraca uwagę nie tylko z powodu samej oceny wniosku, lecz przede wszystkim ze względu na wytknięcie, że wniesione zażalenie powstało z wyraźnym udziałem narzędzi sztucznej inteligencji.

W pierwszej kolejności NSA odniósł się do meritum. Sąd pierwszej instancji uznał, że strona przedstawiła jedynie hipotetyczne następstwa wykonania decyzji, nie popierając ich żadną dokumentacją, która uprawdopodobniałaby przesłanki z art. 61 § 3 p.p.s.a. NSA to stanowisko podzielił. Przypomniawszy, że wstrzymanie wykonania aktu jest wyjątkiem od zasady jego wykonalności, a ciężar uprawdopodobnienia zagrożenia znaczną szkodą lub trudnymi do odwrócenia skutkami spoczywa na wnioskodawcy. Zdaniem NSA, ogólnikowe hasła o „utracie płynności finansowej” czy „paraliżu działalności gospodarczej”, które mogłyby znaleźć się we wniosku niemal każdego przedsiębiorcy, nie są ani konkretne, ani zindywidualizowane. Bez danych o stanie majątkowym strony sąd nie miał punktu odniesienia pozwalającego ocenić realność tych zagrożeń. Sam obowiązek zapłaty podatku takiej przesłanki nie tworzy, a wyegzekwowana należność w razie wygranej podlega zwrotowi wraz z odsetkami.

Sąd nie zgodził się też z tezą, że samo przekazanie akt przez organ podatkowy zobowiązuje go do samodzielnego wyszukiwania w nich okoliczności przemawiających za wstrzymaniem. Tym bardziej, że w grę wchodziła decyzja wymiarowa w VAT, przy której organ nie gromadzi materiału obrazującego bieżącą sytuację finansową podatnika.

Najbardziej znamienna jest jednak druga część uzasadnienia. NSA stwierdził, że zażalenie w sposób oczywisty sporządzono z silnym wykorzystaniem narzędzi AI, na co wskazywały widoczne ślady tzw. halucynacji. Pełnomocnik powołał trzy postanowienia NSA — w sprawach II FZ 230/17, II GZ 452/18 oraz I GZ 164/22 — jako potwierdzające jego tezy o nadmiernym formalizmie i obowiązku analizowania akt przez sąd. Tymczasem żadne z nich nie odzwierciedlało rzeczywistego stanowiska sądu: orzeczenia te zapadły w innych datach, dotyczyły zupełnie odmiennych kwestii (braków formalnych i fiskalnych pism oraz przywrócenia terminu), we wszystkich trzech zażalenia oddalono, a ich uzasadnienia nie zawierały przypisywanych im tez. Sąd zauważył ponadto, że przywoływane poglądy były sprzeczne z utrwalonym orzecznictwem co do rozkładu ciężaru uprawdopodobnienia, co dodatkowo wskazywało na wygenerowanie treści przez system starający się dopasować odpowiedź do oczekiwań użytkownika.

NSA dostrzegł rosnące zainteresowanie możliwościami AI i spodziewa się, że jej obecność w praktyce orzeczniczej będzie coraz wyraźniejsza. Zarazem nader krytycznie ocenił bezrefleksyjne korzystanie z takich narzędzi przez zawodowego pełnomocnika przy sporządzaniu pism procesowych. Sąd wskazał na etyczny wymiar takiego działania poprzez powołanie się na fakt, iż pełnomocnik pobiera wynagrodzenie za usługi prawne, a mocodawca ma prawo oczekiwać, że pisma będą spełniać najwyższe wymogi profesjonalizmu. Trudno o nim mówić, jeśli praca sprowadza się do użycia narzędzi w tym samym stopniu dostępnych osobom spoza zawodów prawniczych. Zażalenie oddalono na podstawie art. 184 w zw. z art. 197 § 2 p.p.s.a.

Postanowienie NSA z 23 czerwca 2026 r. (sygn. I FZ 104/26)

Źródło: orzeczenia.nsa.gov.pl